„Płytka wyobraźnia” wciąż groźna

2016-07-27

Do wypadku doszło 20 lipca w jeziorze Zawadzkim niedaleko Nidzicy. Do tego akwenu skoczył młody mężczyzna. W efekcie tego nierozważnego czynu odniósł ciężkie obrażenia neurologiczne, doznał uszkodzenia rdzenia kręgowego, ma porażenie czterokończynowe. Ortopedzi wykonali operację stabilizacji kręgosłupa. Teraz pacjenta czeka długotrwała rehabilitacja, która niestety nie gwarantuje powrotu do zdrowia.

Jak mówi lek. med. Damian Deresiewicz, zastępca ordynatora Oddziału Klinicznego Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej i Chirurgii Kręgosłupa WSS w Olsztynie, 20-latek był piątym w tym roku pacjentem z obrażeniami po skoku do wody operowany w Szpitalu Wojewódzkim. – To na szczęście mniej, niż jeszcze kilka lat temu, kiedy takich przypadków mieliśmy rocznie ponad 20 – mówi specjalista. – Widać, że szeroka akcja informacyjna, w której brał udział także Szpital Wojewódzki odniosła skutek. Wciąż jednak są do nas przywożeni tacy pacjenci.

Sytuacja jest o tyle niepokojąca, że przez cały ub. rok ortopedzi ze Szpitala Wojewódzkiego zoperowali pięć osób z urazami kręgosłupa. To tyle, ile do tej pory w tym roku. A przecież do końca letniego sezonu jeszcze daleko.

Dlatego lek. med. Antoni Kołakowski z Oddziału Klinicznego Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej i Chirurgii Kręgosłupa WSS w Olsztynie przypomina o podstawowych zasadach bezpieczeństwa, których przestrzeganie uchroni nas przed groźnymi następstwami skoku do wody. – Uderzenie głową o dno niemal zawsze kończy się złamaniem lub zwichnięciem kręgosłupa szyjnego z uszkodzeniem rdzenia kręgowego, co dla skoczka w najlepszym wypadku oznacza długotrwałe

leczenie i rehabilitację, a dla wielu wózek inwalidzki do końca życia lub śmierć – mówi. – Pamiętajmy więc i przekazujmy wiedzę wszystkim, skaczący do wody na głowę musi mieć pewność, że:

– jest wystarczająco głęboko (około 2 metrów),

– nie leżą na dnie kamienie, pni drzew, wbite w dno fragmenty starego pomostu.

– nie przepływa pod wodą kolega, czy inna osoba zażywająca kąpieli.

Lekarze przypominają, że jeżeli jesteśmy świadkami takiego nieszczęścia pamiętajmy, że tylko fachowa pomoc i szybki transport dokonany przez przygotowany do tego zespół Pogotowia Ratunkowego, transport do Oddziału przygotowanego do udzielania pomocy może uratować życie, a czasami przywrócić zdrowie.

2-maly_02.jpg